WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

ENUMERATA MIESIĘCZNA w Warsz. zł. 4.50 z odnoszeniem zł. 5.—, na prowincji 5.—, zagr. 7.50. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 2 B Poniedziałek, 2 stycznia 1939 r. ROK V

Cena numeru w całej Polsce gr. 20

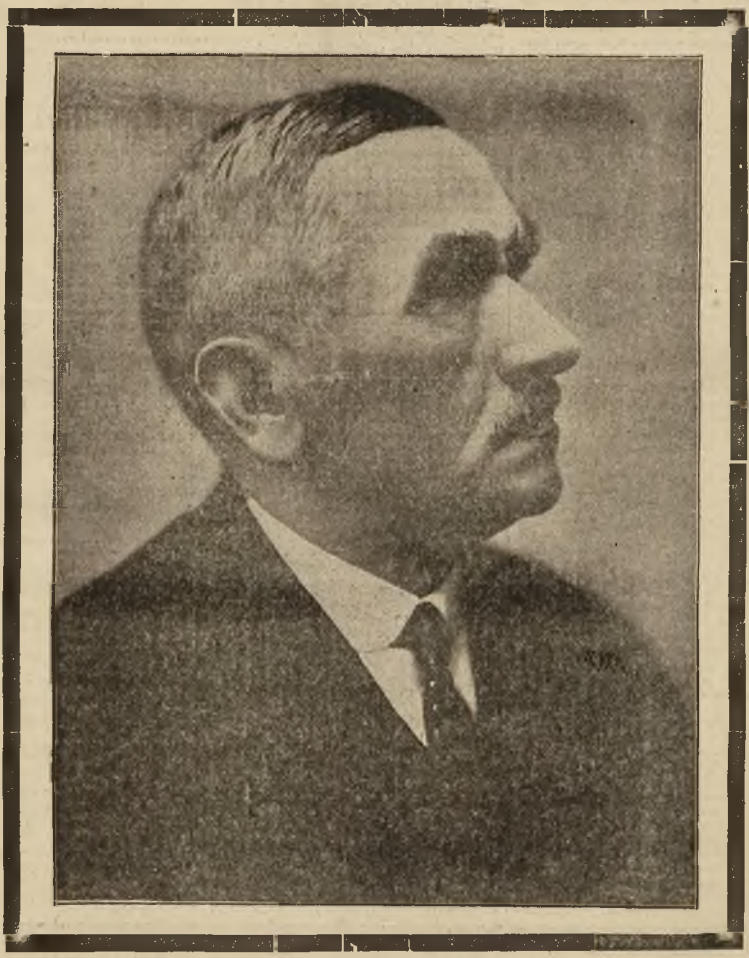
Redakcja i Administracja: Warszawa I, Nowy Świat 47 TELEFONY Redakcja 275-11 Redaktor naczeln. 201-03 Sekretariat red. 626-58 Administracja 269-04 Dyrekcja 269-04 (dod.) godz. 13—17 22—8 Dział ogłoszeń 626-58, godz. 9 — 15 i 18 — 19 ODDZIAŁY: Łódź, Piotrkowska 89, tel. 153-53. Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 8762 Konto rozrach. poczt.: W-wa I, Nr. 694 Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość 1 szpalty (układ kolumny 5 szpaltowy) przed tekstem - 70 gr. str. 5-cia — 1 zł., tekst. — 85 gr., komunikaty — zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy — 40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone 50 proc. drożej. Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględnia w miarę możności.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udziela redakcja na łamach pisma.

ZGON Romana DMOWSKIEGO



W poniedziałek, dnia 2-go stycznia 1939 roku o godzinie 1-ej w nocy, w Drozdowie pod Łomżą, zmarł Roman Dmowski.

Rozstał się z tym światem człowiek, którego nazwisko pozostanie na zawsze w dziejach Polski.

Był inicjatorem ruchu narodowego i twórcą polityki polskiej w przełomowym dla kraju okresie.

Wraz z Janem Popławskim i Zygmuntem Balickim dał ruchowi narodowemu organizację i podstawy ideologii.

Zasługą dziejową Romana Dmowskiego jest przede wszystkim Jego udział w dziele odbudowania państwa polskiego. Na fundamencie ideowym i organizacji, utworzonej w okresie poprzedzającym wojnę, oparł Roman Dmowski swą politykę w czasie wojny i konferencji pokojowej.

Wszystkie swe siły poświęcił sprawie zdobycia niepodległego bytu dla narodu polskiego.

Zgon Romana Dmowskiego jest ciężką stratą dla narodu. Zabrakło człowieka na miarę dziejową.

Miraże ukraińskie

W wydawanym w Budapeszcie dzienniku „Pester Lloyd" zamieścił p. Kazimierz Smogorzewski, korespondent berliński „Gazety Polskiej" artykuł p. t. „Czy jest możliwe państwo ukraińskie". Artykuł ten zawiera sporo informacyj ścisłych i kilka opinii słusznych.

Wskazuje p. Smogorzewski na trudności z jakimi spotkać się musiałoby dążenie do utworzenia państwa u-ińskiego, lecz dochodzi do wniosku, że brak własnej historii państwowej i inne rzeczy nie doprowadzą jednak do wniosku, że państwo ukraińskie należy do dziedziny marzeń. Zapewne — można sobie wyobrazić państwo ukraińskie, choć nie masz właściwie ani narodu (w ścisłym tego słowa znaczeniu) ukraińskiego, ani ustalonego terytorium na-dowego. Nie to wszakże jest spra- istotną czy może być państwo, to — jakie by to było państwo.

Widzieliśmy już różne dziwolągi -istwowe powołane do życia nie z a i możności jakiejś społeczności z woli kogoś ubocznem miał jakiś własny in-sobie tedy wyobrażać i -ińskie na terytorium od Kaukazu. Lecz zdrowy ro-uje, że *musiałoby* to być tóre by żyło pod cudzym atem. Po tej pierwszej można stwierdzić drugą — tektoratem niemieckim. Naj-m złudzeniem, jak się to arnie mówi marzeniem ściętej jest przypuszczenie, że protek-n tego państwa mogła by być olska. Albo obszar ciągnący się ponad morzem Czarnym będzie częścią Rosji, albo będzie kolonią, rodzajem dominium niemieckiego. Dla dwóch powodów, najprzód dlatego, że lud ukraiński nie stać na utrzymanie własnego niezależnego państwa, a po drugie dlatego, że tylko wysiłek niemiecki mógłby państwo takie do życia powołać, a niezłomną wolą Niemiec nie jest podziwianie wolnej Ukrainy, lecz posiadanie kolonii miodem i mlekiem płynącej. Jedyną tedy realną alternatywą stanu obecnego byłoby utworzenie „Ukrainy" pod protektoratem niemieckim. A wówczas co z Polską? Wówczas Polska stałaby się rodzajem obecnej Czechosłowacji — pomostem dla ekspansji niemieckiej na wschód. A zatym wszelkie plany prowadzące do utworzenia niepodległej „Ukrainy" to są plany całkowicie i z konieczności — niemieckie, a urzeczywistnienie ich byłoby ciosem stanowczym w niepodległość państwa polskiego.

Plany te uważamy za całkowicie nie realne Gdyby Niemcy podjęły probę ich urzeczywistnienia to doszłyby do katastrofy, której wynikiem było by cofnięcie się ich z nad Bałtyku...

Zagadnienie poruszone przez p. Smogorzewskiego ma tak wielką doniosłość dla polityki polskiej, że nie można o nim mówić półsłówkami, domyślnikami, nie godzi się stawiać alternatyw — można tak, a można inaczej.

Trzeba mówić jasno, ściśle, brutalnie nawet, nazywając kota kotem, jak zwykli mówić Francuzi.

Z pewnym niepokojem czytamy tedy zakończenie artykułu korespondenta „Gazety Polskiej", bo pełne jest właśnie domyślników i niedomówień. Stwierdziwszy, słusznie, że nie masz możności „wyzwolić" Ukrainy bez pokonania Rosji, bez „wielkiej wojny", powiada p. Smogorzewski tak:

„By ta wojna była możliwa są potrzebne trzy rzeczy: pewnego rodzaju mandat z rąk mocarstw zachodnich, sojusze i dostęp (Zufahrtwege). Mandat zachodni to, praktycznie rzecz biorąc, mandat od W. Brytanii, a trzeba go dopiero uzyskać Sojusze? Jeśli się chce mieć sojuszników dla podjęcia wielkiego przedsięwzięcia, trzeba ich wpierw zdobyć, co nie niemożliwe Dostęp? Problem ten wiązany z problemem sojuszów. Tu są różne możliwości. Jedna jednak jest zupełnie wykluczona — nie masz drogi prowadzącej przez Huszt, a ks. Wołoszyn nie będzie przez nikogo uważany za przyszłego sojusznika".

Nie będziemy usiłowali wyczytać ścisłej myśli p. Smogorzewskiego poza tymi wystarczająco niejasnymi zdaniami Nie chcemy być posądzeni o insynuowanie tego, czego autor ni myślał. Powiemy tylko jasno i dobitnie swoje pozytywne zapatrywania.

Przedtem jednak jedno zastrzeżenie. Nie jest słuszną opinia, że mandat mocarstw zachodnich — to m- dat W. Brytanii Bo przeobrażeni- całym układzie stosunków w E- pie wschodniej byłyby wyp- tej miary, że musiałyby w nich czynny udział wszystkie państwa zachodnie — nie tylko Francja i Włochy — że musiałyby być wciągnięte w wir wydarzeń większe i mniejsze państwa Europy środkowo-wschodniej. Nie z wyprawą Niemiec i ich mniej lub więcej samodzielnych sąsiadów na Rosję mielibyśmy do czynienia, lecz z powszechną wojną europejską, a nawet — prawdopodobnie — światową.

Taka wojna była by tak wielkim ryzykiem i niebezpieczeństwem dla Polski, że państwo nasze w żadnych warunkach nie mogłoby być ani sojusznikiem Niemiec w ich fantastycznym i karkołomnym przedsięwzięciu, też udzielać im prawa przemarszu przez swoje terytorium. Gdyby zaś Niemcy chciały wbrew Polsce i na szkodę Polski tworzyć Ukrainę, to musiałaby się Polska znaleźć w obozie przeciwstawiającym się Niemcom.

Są zagadnienia, o których lepiej nie mówić głośno w chwili obecnej. Jeżeli wszakże są one poruszane w sposób nie dość jasny i wyraźny, to nie można milczeć. Tu nie chodzi wszak o sprawy drugorzędne, lub odległe. Tu chodzi o najważniejsze i najistotniejsze dziś zagadnienie polityki polskiej, o sprawy wojny i pokoju, to znaczy o takie sytuacje, które wymagają od narodu ofiary całkowitej z krwi i mienia. Takich zagadnień nie zbywa się pół słówkami, ani nie decyduje w ciszy gabinetów.

Deklaracja Rady społecznej przy Prymasie Polski w sprawie uwłaszczenia pracy

Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłosiła następującą deklarację w sprawie uwłaszczenia pracy:

I. **Rozdział dochodu w polskim gospodarstwie narodowym nie czyni za dość w dostatecznej mierze zasadom sprawiedliwości społecznej**, powodując przez to rozpowszechnienie się proletaryzmu.

II. Zjawisko proletaryzmu polega na niedostatecznym zaspokojeniu potrzeb gospodarczych oraz niepewności warunków życiowych pracownika i jego rodziny. Proletaryzm krępuje rozwój moralny oraz osłabia zmysł gospodarczy (przezorność i przedsiębiorczość) warstw pracujących, stwarza z nich element podatny dla wszelkich ruchów rewolucyjno - socjalnych, a zwłaszcza dla agitacji komunistycznej.

Przyczyną proletaryzmu jest: a) zbyt niski poziom niektórych grup płac, b) brak rozpowszechnienia własności dochodowej (lub przynajmniej dóbr kapitałowych), c) niedostateczny ogólny poziom rozwoju wytwórczości.

III. W tym stanie rzeczy należy przypomnieć **katolicką naukę społeczną, która jako warunek usunięcia proletaryzmu, wskazuje zapewnienie pracownikom w najszczuplejszych choć by granicach własności**. Należy dążyć do tego „żeby pracownicy pomnożyli swe mienie przez oszczędności, żeby nim rządząc rozsądnie ułatwili sobie i zabezpieczyli zaspokojenie potrzeb rodzinnych, a wreszcie, żeby wyzwoliwszy się z niepewności warunków życia proletariackiego którego zmienność miota nimi na wszystkie strony, nie tylko mogli oprzeć się bieżącym trudnościom, ale i posiąść pewność, że umierając zostawią swoich bliskich z odpowiednim zaopatrzeniem" (Quad. Anno).

IV Celem stworzenia warunków dla uwłaszczenia pracy najemnej należy zwłaszcza: a) tworzyć i popierać związki zawodowe pracowników; b) popierać w granicach możliwości technicznych i warunków gospodarczych organizację samodzielnych warsztatów rzemieślniczych oraz rozwój drobnego kupiectwa; c) dążyć do upowszechnienia płac rodzinnych, jak również podniesienia skali zarobków i ograniczenia czasu pracy odpowiednio do wymagań rentowności przedsiębiorstwa i zdolności wytwórczej pracownika; d) wyposażyć w miarę możności pracowników wielkich zakładów wytwórczych w parcele gruntowe lub przynajmniej ogródki działkowe i własne domy; może to nastąpić w drodze udzielenia długoterminowego kredytu lub w ostateczności w drodze przymusowej oszczędności pod kontrolą zorganizowanego zawodu; e) dążyć do zniesienia systemu koszarowego mieszkań robotniczych na rzecz jedno lub dwurodzinnych domków z ogródkami, w wypadkach gdy pomieszczeń dostarcza pracodawca; f) dążyć do możliwie wielostronnego przygotowania fachowego pracowników celem zabezpieczenia ich przed niebezpieczeństwem bezrobocia branżowego; g) podjąć starania w kierunku tworzenia dla nich dodatkowych źródeł zarobkowych.

V. Rozdział kapitału od pracy, jaki ze szczególną jaskrawością występuje w wielkich zakładach wytwórczych, **może być złagodzony przez dopuszczenie pracowników do udziału w zarządzie, własności i zyskach przedsiębiorstwa.**

Należy dążyć do tego „by umowa o najem pracy była w granicach możliwości uzupełniona umową spółkową (Quad. anno). Może to być wprowadzone w najszerszym zakresie w przedsiębiorstwach, będących własnością towarzystw akcyjnych, natomiast napotyka na wielkie trudności w firmach prywatnych.

Spośród wszelkich form udziału pracowników w własności przedsiębiorstwa **za najbardziej korzystny należy uznać system przymusowej oszczędności na zakup akcji przedsiębiorstwa.** Celem uniknięcia przedwczesnej sprzedaży winny być one umieszczone na zablokowanym rachunku pracownika i wydawane tylko zgodnie z planem oszczędnościowym pod kontrolą zorganizowanego zawodu.

V. Samodzielne warsztaty pracy dla robotników rolnych stanowi obecnie własny inwentarz żywy oraz corocznie wydzielane działki ziemi. Należy dążyć do rozszerzenia powyższego zakresu własnego gospodarstwa służby folwarcznej w granicach struktury i odpowiednio do wymagań rentowności warsztatów wytwórczych przynajmniej zaś ograniczyć do wyjątkowych wypadków możność zamiany praw utrzymania własnego inwentarza na inne świadczenia.

VII. **Rozwój drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu krępowany jest konkurencją wielkich zakładów wytwórczych. Celem zwiększenia drobnej wytwórczości i poprawienia warunków jej rentowności należy rozwijać w tej dziedzinie organizację spółdzielczą w zakresie handlowym i kredytowym.**

VIII. Nadmierna etatyzacja ubezpieczeń społecznych prowadzi do biurokratyzacji tej instytucji, obciążając silnie, produkcję w stosunku do korzyści, jakie osiąga świat pracy. **Reforma ubezpieczeń społecznych winna iść w kierunku związania tej instytucji z samorządem zorganizowanych zawodów.** Należy również zwrócić szczególną uwagę w tym zakresie na kwestię upowszechnienia kapitalizowania rent.

IX. W ustroju, który opiera stosunki społeczno - gospodarcze na zasadach nieograniczonej i nieuporządkowanej wolnej konkurencji, brak warunków dla zadawalniającego rozwiązania sprawy najemnej. Zapewnienie każdemu pracownikowi dostatecznych środków nie tylko dla zaspokojenia „konieczności życiowych i potrzeb ...wnej godności" ale umożliwienie mu także wzniesienia się „na wyższy stopień dobrobytu i kultury" (Quad. Anno), **może nastąpić jedynie w ustroju korporacyjnym**, którego główne zasady Pius XI wskazał w encyklice Quadragesimo Anno.

Deklaracja powyższa może mieć duże znaczenie w rozwoju stosunków społecznych w Polsce. W najb... ...mówimy ją obszernie.

S. † P.

Helena z Fredro-Bonieckich

PRIMO VOTO MIECZYSŁAWOWA STARŻA - MAJEWSKA

ADOLFOWA NOWACZYŃSKA

zasnęła w Bogu dn. 30 grudnia 1938.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 3 stycznia 1939 o godz. 11 w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają w ciężkim smutku i bólu pogrążeni

MĄŻ, SYN, BRAT, SYNOWA I RODZINA

Jakie będą losy Gdańska w 1939 roku

Znamienne orędzie Gauleitera i wymowna zmiana zwyczajów noworocznych

GDAŃSK —1.1— Dzisiejszy „Danziger Vorposten" ogłasza orędzie noworoczne gauleitera Forstera, w którym oświadcza on, że nie może odpowiedzieć na pytanie, jakie będą losy Gdańska w 1939 roku. Forster oświadcza, że Hitler, który jest wodzem wszystkich Niemców na całym świecie wskaże drogę, którą Gdańsk musi kroczyć, by pomóc prawu i wolności do zwycięstwa.

Tym razem nie składali żadnych życzeń prezydent senatu Greiser, zastępca gauleitera w partii i poszczególni senatorowie. Długoletni ten zwyczaj zmieniono na rzecz orędzia gauleitera. Forster deklaruje w nim, przemawia w imieniu okręgu Gdańska (gau Danzig).

Ma to swoje znaczenie w związku ze zmianami, na jakie w Gdańsku zanosi. Zmiany te zmierzają do ...kowitego ujednolicenia Wolnego ...sta z Rzeszą bez naruszenia jego ...lityczno - terytorialnej struk... Tym też należy tłumaczyć odchy... od zwyczaju komunikowania ... władz gdańskich z ludnością na ... gauleitera, który staje się jawni... rzędnym czynnikiem w Wolnym ...ście.

Hiszpania a zagadnienia śródziemnomorskie

Wywiad z generałem Franco

BILBAO (PAT). W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Diario Vasco", gen. Franco poruszył m. in. sprawy polityki zagranicznej. Gen. Franco podkreślił znaczenie Hiszpanii jako mocarstwa śródziemnomorskiego, zaznaczając, że wszelkie układy, dotyczące morza Śródziemnego, zawarte bez udziału Hiszpanii, nie są dla niej obowiązujące. Wskazał przy tym na ścisłe związki ideowe i cywilizacyjne Hiszpanii z Portugalią, zapowiedział zajęcie zasadniczego stanowiska wobec państw Ameryki łacińskiej i stwierdził niewzruszalną przynależność Maroka hiszpańskiego do Hiszpanii.

Min. Beck o sprawie żydowskiej

Jak twierdzą w kołach politycznych, p. minister Beck wygłosić ma na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu przemówienie w sprawie żydowskiej. Ma to być odpowiedź na znaną interpelacją sejmową „Ozonu".

Uprawomocnienie wyborów w Poznaniu

POZNAŃ — (tel. wł.) — Wobec tego, że żaden protest przeciw wyborom do rady miejskiej nie wpłynął w przepisanym terminie, wybory zostały uprawomocnione.

Ś. p. Zofia Sosnkowska

Dnia 31 grudnia 1938 r. zmarła w Glinniku Mariampolskim śp. Zofia z Drabińskich Sosnkowska, matka inspektora armii, gen. broni, Kazimierza Sosnkowskiego, przeżywszy 80 lat.

Po zgonie śp. Kardynała Kakowskie...

Zmarły arcypasterz śp. ks. kardynał Kakowski spoczywa w trumnie na katafalku, otoczonym zielenią w wielkim salonie pałacu arcybiskupiego zamienionym na kaplicę.

W ciągu niedzieli w godzinach od 8—10-ej liczne rzesze wiernych ze wszystkich sfer społeczeństwa składały ... zmarłemu arcypasterzowi.

W godzinach rannych księża i ...pi odprawiali Mszę św. przy ... zmarłego ks. kardynała Kakowsk... w ciągu całego dnia alumni seminar... zakonnicy i zakonnice odmawiali modły.

W niedzielę przybył do kaplicy metropolita prawosławny Djonizy w asyście duchowieństwa prawosławnego, który złożył ks prałatowi Dąbrowskiemu wyrazy głębokiej kondolencji z powodu zgonu arcypasterza ks. kardynała Kakowskiego.

Angielski oficer policji zabity w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). Samochód osobowy, eskortowany przez dwa policyjne samochody, uzbrojone w karabiny maszynowe, był ub. nocy w drodze z Haify do Jerozolimy ostrzeliwany przez Arabów. Z pośród jadących pasażerów zabity został angielski oficer policji Sanderson z inspektoratu policji palestyńskiej.

7 osób zabitych w katastrofie kolejowej w Hiszpanii

BURGOS (PAT). Z Bilbao donoszą o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się dziś rano pod Castro Urdiales. W katastrofie 7 osób poniosło śmierć, a 20 odniosło rany.

Znaczenie portu Dżibuti

RZYM (PAT). Jedna z agencyj zwraca uwagę, że cała kolonialna prasa francuska pisze o wielkiej doniosłości politycznej, strategicznej i handlowej portu w Dżibutti. Zdaniem agencji włoskiej, port Dżibutti w obecnym stanie jest niewystarczający, a opisy o jego zdolności przeładunkowej są przesadzone. Agencja zwraca również uwagę na fakt, że do Dżibutti odjechał batalion francuskich Senegalczyków, co zdaje się być dziwne wobec oficjalnych doniesień francuskich stwierdzających że na granicy somalijskiej nie ma żadnej koncentracji wojsk włoskich.

PRZEGLĄD PRASY

PESYMIZM

Noworoczne rozważania niezależnej od rządu prasy polskiej krążą z natury rzeczy przede wszystkim dokoła położenia międzynarodowego Polski. Jest w nich duzo uzasadnionego pesymizmu. Dzienniki polskie dają mu wyraz bez ogródek, zarzuciwszy widocznie taktykę obwijania w bawełnę tego, co staje się i tak coraz bardziej widoczne i nie może być nadal ukrywane przed opinią publiczną.

„POTĘGA NIEMIECKA WZROSŁA NIEPOMIERNIE“

„Czas“ przyznaje wreszcie, że powiększenie naszego terytorium o Zaolzie nie obyło się bez ofiar — w przeciwieństwie do zdobyczy Rzeszy niemieckiej, która nowe terytoria zdobyła niczym za aneksję nie płacąc. Polska natomiast poniosła dość znaczne ofiary.

„Nasze straty którymi zmuszeni byliśmy okupić nasz sukces, polegają na niekorzystnej dla Państwa Polskiego zmianie układu stosunków międzynarodowych“

Gdy rozejrzymy się po widnokręgu politycznym Europy środkowej

„uderzyć nas musi od razu zwichnię[cie] równowagi sił w tej części Europy. Potęga niemiecka wzrosła niepomiernie, bez dostatecznej dla nas rekompensaty“.



W JAKIM KIERUNKU PÓJDĄ NIEMCY?

Jakkolwiek nasze stosunki z Rzeszą są poprawne — trzeba umieć patrzeć w przyszłość:

„Wszyscy obserwatorowie stosunków panujących w Trzeciej Rzeszy twierdzą jednogłośnie, że dynamizm niemiecki bynajmniej nie osłabł, że ostatnie sukcesy nie zaspokoiły aspiracyj tego narodu, a przynajmniej jego sfer kierowniczych. W jakim kierunku zwróci się jego ekspansja, jakie przybierze formy — oto pytania dla nas niezmiernie istotne. Polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy opierała się dotychczas ściśle na narodowo-socjalistycznej doktrynie. Doktryna ta zawierała postulat przyłączenia do Rzeszy wszystkich ziem pod względem etnograficznym niemieckich. Postulat ten został spełniony. Zachodzi więc obecnie pytanie, jakie będą [illegible] doktrynalne polityki zagranicznej [illegible] zachodni[illegible], i jakie [illegible] próby realizacyjne“.

Brak jest oświadczeń miarodajnych ze strony niemieckiej. Prawdopodobnie też — zdaniem „Czasu“ — decyzje w kierowniczych sferach niemieckich jeszcze nie zapadły, istnieją jednak oznaki, świadczące, że decyzje te nie pójdą po linii interesów Polski.

PLANY UKRAIŃSKIE

„Czas“ wnioskuje z rozmaitych przesłanek bardzo widocznych, że decyzje niemieckie przede wszystkim zmierzać będą ku realizacji planów ukraińskich:

„A to oczywiście na dalszym rozwoju stosunków polsko-niemieckich musiałoby się odbić.

Rzecz prosta, nie należy się łudzić, i nasza polityka zagraniczna z pewnością tej sprawy w ten sposób nie stawia, by ewentualne pogorszenie naszych stosunków z Niemcami mogło być zrekompensowane przez zacieśnienie stosunków z Rosją. Ostatniej deklaracji polsko-sowieckiej w ten sposób tłumaczyć nie można. Na pomoc Rosji Polska nie liczy. Deklaracja, o której mowa, ma tą tylko wymowę polityczną, że do żadnych „wypraw krzyżowych“ przeciwko Z.S.R.R. wciągnąć się nie damy“.

ROK PRÓBY

Rok 1938 stawia przed polską polityką zagraniczną niezmiernie odpowiedzialne zadania. Postawa Polski może mieć wpływ na decyzje Berlina i zadaniem dyplomacji polskiej jest wyjaśnić to, co się na odcinku niemieckim przygotowuje.

Oczywiście sprawa granicy polsko-węgierskiej musi być nadal uważana za sprawę otwartą. Pomyślne rozwiązanie tego problemu

„będzie równoznaczne z [illegible] likwidacją niebezpiecznej bazy [illegible] stosunki wewnętrzne, będzie oznaką, że niebezpiecznym pomysłom pewnych kół niemieckich w sprawach Ukrainy potrafiliśmy skutecznie przeciwdziałać, i wreszcie przez stworzenie wspólnej granicy z Węgrami będzie ono stanowiło częściowe [illegible] równowagi sił w [illegible] Europy“.

O OŻYWIENIE SOJUSZÓW

Walną pomocą w przywróceniu zwichniętej równowagi, winno być ożywienie sojuszów z Rumunią i Francją.

Do stosunków polsko-francuskich wkradły się rozdźwięki, których usunięcie nie jest rzeczą łatwą. Wysiłki ku temu zmierzające — winny być podjęte. Mimo podpisania przez Francję układu o nieagresji z Niemcami

„sojusz polsko francuski jest oparty na realnych podstawach. Nie należy na nim wyłącznie opierać bezpieczeństwa Polski, jak to jeszcze niedawno czyniła część naszej opinii, ale nie należy z drugiej strony znaczenia tego sojuszu sobie lekceważyć i nie trzeba tak samo przesadzać rozmiarów tych rozdźwięków, jakie obecnie w stosunkach francusko-polskich istnieją. Silniejsze od naszych uraz i naszych pretensyj są geografia polityczna i historia, a na ich wskazaniach opiera się sojusz między Francją a Polską.

Stosunki z naszym drugim sojusznikiem, t. j. z Rumunią, które w ostatnich latach uległy tak znacznemu zacieśnieniu, dziś również nie są bez skazy. Rumunia nie poszła po linii, którą jej sugerowała Polska. To należy już jednak do przeszłości. Jeśli zaś o przyszłość chodzi, to bez ścisłego współdziałania z Polską, niezawisłą politykę Rumunii trudno sobie wyobrazić“.

POLITYKA BEZ NARODU

Rok 1939 będzie rokiem bardzo doniosłym dla polskiej polityki zagranicznej, bo będzie ona musiała rozstrzygać nader ważne problemy:

„Trudno rzecz prosta — pisze „Czas“ — przesądzać rezultat jej wysiłków. Jedno natomiast wydaje się pewnym: kompletne oderwanie polityki zagranicznej od polityki wewnętrznej, jakie dotychczas miało miejsce, nie jest na dalszą metę do utrzymania. Polityka zagraniczna musi operować atutami, które jej daje polityka wewnętrzna. Najpoważniejszym oczywiście atutem jest siła, którą dane państwo samo w sobie reprezentuje. I to nie tylko siła militarna w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale tak samo jego spoistość polityczna, jego zasoby gospodarcze i t. p. Bez rozwiązania problemów tych dziedzin dotyczących, nie spodziewajmy się sukcesów zagranicznych. W tym więc kierunku powinien być zwrócony cały nasz wysiłek, wysiłek nie tylko rządu i rządzącego obozu, ale wysiłek całego bez reszty społeczeństwa“.

To znaczy, że polityka bez współdziałania przekonanego i jednomyślnego narodu nie jest na dalszą metę możliwa. Twierdziliśmy to od dawna i byliśmy w naszym twierdzeniu odosobnieni. Dziś konstatujemy, że nasza zasada, iż bez dobrej polityki wewnętrznej nie ma dobrej polityki zagranicznej zdołała przekonać niektórych naszych przeciwników. Niewątpliwie w bieżącym roku znajdzie się dużo więcej takich, którzy do tej zasady się przekonają.

P. SMOGORZEWSKI INFORMUJE

Korespondent berliński „Gazety Polskiej“ p. Smogorzewski, zamieścił w swym piśmie artykuł, zawierający zarazem szereg cennych informacyj politycznych.

CO BĘDZIE Z RUSIĄ PODKARPACKĄ?

Do rodzaju ważnych zaliczyć należy to, co p. Smogorzewski pisze o stosunkach polsko-czechosłowackich:

„Błędem — pisze on — który przysporzyłby Słowakom najwięcej kłopotów i wstrząsów byłoby upieranie się przy „integralizmie“. Ruś Podkarpacka do Czecho-Słowacji nie należy ani narodowościowo, ani historycznie, ani geograficznie. Już prędzej Polska, jako państwo liczące w swych granicach milion pobratymców Karpatorusów, mogłaby rościć do tego kraju pretensje oparte na etnografii. Tytuły historyczne i geograficzne posiadają natomiast Węgrzy. Nie wiemy, na jaką drogę rozwój wypadków sprawę tę dalej skieruje. Dwie jednak rzeczy wiemy napewno: po pierwsze — w tej podkarpackiej Andorze nie ma miejsca na żadną wielką politykę ukraińską albowiem nie przez Huszt wiodą wielkie szlaki z zachodu na wschód i odwrotnie; po drugie — Polska nie zezwoli na to aby pod pseudo-trialistycznym pretekstem próbowano dłubać dziury w jej murze granicznym“

Jak widzimy jest to powtórzenie, w łagodniejszej formie, artykułu p. Smogorzewskiego, zamieszczonego w ub. tygodniu w „Pester Lloyd“, o którym donosiliśmy we wczorajszym wydaniu w przeglądzie prasy zagranicznej. Jest ono natomiast ciekawsze przez aluzję o hypotetycznie etnograficznych prawach Polski do Rusi Podkarpackiej.

O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

P. Smogorzewski jest w przeciwieństwie do autora artykułu w „Czasie“ przekonany, że stosunki polsko-niemieckie układać się będą pomyślnie:

„Między obu narodami dokonał się duży przełom psychiczny: rozwiały się uczucia wrogie ustępując miejsca uczuciom wzajemnego zrozumienia, aż cimku i przyjaźni — Kierownictwo polityki zagranicznej jednego państwa wykazuje z[illegible] słusznych rewindykacyj i naturalnych potrzeb drugiego i odwrotnie. To też z całym spokojem możemy traktować „strachy na Lachy“ przez obcych obserwatorów szerzone, że „Hitler już wkrótce będzie się domagał zwrotu Gdańska, Gdyni i t. zw. korytarza“ — jak to czyni p. Raymond L. Buell w swym szkicu o polskiej polityce zagranicznej“.

O SOJUSZU POLSKO-FRANCUSKIM W „GAZECIE POLSKIEJ“

Rewelacyjnie brzmią uwagi p. Smogorzewskiego o sojuszu polsko-francuskim:

„Daladier i Bonnet oświadczali parokrotnie, że „zawierając nowe przyjaźnie nie zrywają starych“. Słuszna to zasada. I my według niej postępujemy. W polityce przecież nie wystarczy chcieć: trzeba jeszcze móc. Przez kilkanaście lat Francja prowadziła w Europie środkowej i wschodniej grand jeu. Nie wytrzymała to, iby [illegible]. Obecnie ogranicza się Francja do petit jeu: zniechęcona, macha ręką na alliés de revers; zdecydowana bronić swego imperium kolonialnego, [illegible]uje w Europie politykę defensywy za linią Maginot'a. To wszystko nie jest dla nas niespodzianką. Przewidzieliśmy to już przed laty. Nie potrzebnie więc „Temps“ z 27 grudnia zadaje sobie trud podważaniem aktualności układu politycznego polsko francuskiego z 19 lutego 1921 r. dowodząc, że stanowił on „une entente antisoviétique! Przyjaźń polsko-francuska przetrwa i ten kryzys, ale wielki błąd popełniliby Polacy, którzyby zamykali oczy na rzeczywistość: trzeba tak rozumować i postępować jak gdyby ze strony Francji nie istniały żadne wobec Polski zobowiązania.

Rok 1938 dowiódł, że nadmierna wiara w wartość sojuszu bywa bardzo niebezpieczna“.

Akurat to samo twierdzą w Paryżu. Sądząc z uwagi p. Smogorzewskiego należy sojusz polsko-francuski uważać za... nieaktualny.

Jeżeli komentarz „Gazety Polskiej“ nie był podyktowany rozgoryczeniem, spowodowanym wzmiankowanym artykułem „Temps“, z którego treścią Czytelników zaznajomiliśmy źle on wróży.

Wybory do rad gminnych

W kilku województwach zakończył się pierwszy etap wyborów do samorządu terytorialnego na wsi. Zostali powołani w wyborach powszechnych radni gromadzcy i należy się spodziewać, że w pierwszej połowie stycznia dokonane zostaną wybory rad gminnych.

GMINA PODSTAWOWĄ KOMÓRKĄ SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Gmina wiejska w tej postaci, jaką jej nadała ustawa samorządowa z marca 1933 r, jest właściwie zasadniczą komórką samorządu terytorialnego na wsi.

Z jednej strony podziałka gminy-gromada, nie posiada osobowości prawno-publicznej, w związku z czym władze jej nie są władzami w rozumieniu art. 2 rozp. Prezydenta z 19 I.1928 r o organizacji władz administracji ogólnej, i wszelkie zarządzenia i uchwały władz gromady muszą wychodzić za pośrednictwem i w imieniu władz gminy. Z drugiej strony samorząd powiatowy w zasadzie jest pewnego rodzaju związkiem gmin i miast niewydzielonych, którego jednym z głównych celów jest wykonywanie zadań przechodzących możliwości poszczególnych gmin. Z tego więc powodu wybory władz gminy mają niezwykle ważne znaczenie, gdyż skład osobowy rad gminnych decyduje o jakości pracy samorządowej na wsi.

RADY GMINNE

Liczba radnych gminnych zależna jest od ilości mieszkańców, w gminach do 5 tysięcy mieszkańców wynosi 12 radnych, od 5 do 10 tys. —16 kandydatów i powyżej 10 tysięcy mieszk. — 20 radnych. Liczbę mieszkańców ustala się na zasadzie prowadzonej przez gminę ewidencji ludności. Radni gminni wybierani są pośrednio przez specjalne kolegium wyborcze, złożone z wszystkich radnych gromadzkich danej gminy, sołtysów i podsołtysów oraz delegatów gromadzkich z tych gromad, gdzie nie ma rad, a których powołuje się na zasadzie przepisów o wyborach radnych gromadzkich.

WSTĘPNE ZARZĄDZENIA WYBORCZE

Wybierać można na radnego gminnego każdego mieszkańca gminy, który skończył 30 lat i posiada prawa wybierania w gromadzie. Wybory do rady gminnej zarządza starosta powiatowy i w swoim postanowieniu ustala dzień zarządzenia wyborów, od którego liczą się ustawą przewidziane terminy poszczególnych czynności wyborczych oraz dzień głosowania. Dla przeprowadzenia wyborów gmina może być podzielona przez starostę powiatowego na okręgi wyborcze, może też stanowić jeden okręg wyborczy, a w związku z tym powołuje się albo jedną komisję wyborczą gminną, albo też komisję gminną oraz okręgowe komisje wyborcze dla każdego okręgu.

Przewodniczących powyższych komisji wyznacza starosta, członków zaś, po dwu do każdej, wybiera kolegium zarządu gminnego.

Po otrzymaniu zarządzenia starosty wójt, za pośrednictwem sołtysów, zawiadamia na piśmie, za potwierdzeniem odbioru, najpóźniej na 6 dni przed dniem zebrania wyborczego, wszystkich członków kolegium wyborczego, (a więc również wszystkich radnych rad gromadzkich, oraz delegatów od gromad, nie posiadających rad, sołtysów i podsołtysów), podając w powyższym zawiadomieniu:

1. miejsce, dzień i godzinę zebrania wyborczego,
2. liczbę mandatów, przypadających na gminę,
3. podział na okręgi wyborcze, jeżeli gmina jest podzielona,
4. liczbę mandatów w każdym okręgu,
5. nazwiska przewodniczących komisji wyborczych.

Do ważności wyborów jest niezbędna obecność więcej niż połowy wszystkich członków danego kolegium wyborczego. W razie nieprzybycia żądanej przez ustawę ilości członków — zebranie wyborcze odbywa się w drugim terminie, wyznaczonym przez komisję wyborczą, nie wcześniej niż 7-go dnia po terminie pierwszego zebrania. Jeżeli i w tym terminie nie byłoby potrzebnej większości członków kolegium wyborczego, radnych gminnych w liczbie, odpowiadającej ilości mandatów, przypadających na to kolegium, wybiera rada powiatowa.

LISTY KANDYDATÓW

Na zebraniu wyborczym, po stwierdzeniu obecności niezbędnej liczby członków kolegium wyborczego, przewodniczący wezwie zebranych do zgłaszania list kandydatów, wyznaczając im w tym celu co najmniej jedną godzinę.

Lista kandydatów powinna zawierać liczbę nazwisk kandydatów, będących jednocześnie kandydatami na zastępców radnych, odpowiadającą podwójnej ilości mandatów, przypadających na dane kolegium wyborcze. Kandydować można tylko z jednej listy; w razie, gdy jedno nazwisko figuruje na kilku listach, uznaje się je za prawidłowo zgłoszone na tej liście, do której dołączona jest zgoda, z datą najpóźniejszą.

Każda lista kandydatów powinna być podpisana własnoręcznie lub zgłoszona do protokółu komisji wyborczej, przez conajmniej 10 członków gminnego kolegium wyborczego w gminach nie podzielonych na okręgi wyborcze, a 5 członków okręgowego kolegium wyborczego przy podziale na okręgi wyborcze.

Po zbadaniu, czy listy kandydatów odpowiadają obowiązującym przepisom, a w razie dostrzeżenia braków po zawiadomieniu o tym pełnomocników list, komisja ustala listy kandydatów i ogłasza na zebraniu wyborczym listy kandydatów, uznane za ważne, z podaniem imienia i nazwiska kandydatów oraz wieku i miejsca zamieszkania.

CZAS TRWANIA GŁOSOWANIA

Głosowanie odbywa się osobiście przez oddanie karty (koloru białego) do głosowania, treść karty może być odbita mechanicznie, bądź pisana ręcznie w lokalu wyborczym lub poza nim.

Kartę do głosowania wyborca wkłada do koperty, otrzymanej od komisji wyborczej i opatrzonej pieczęcią gminną

Karta do głosowania powinna zawierać nazwiska kandydatów z list, uznanych za ważne przez komisję wyborczą, w ilości odpowiadającej liczbie radnych, wybieranych przez dane kolegium wyborcze. Wyborca może głosować na nazwiska ważnie zgłoszonych kandydatów bez względu na to, na jakich listach nazwiska są umieszczone.

Po oddaniu głosów przez zebranych, przewodniczący komisji wyborczej zapytuje, czy wszyscy już głosowali i uprzedza, iż głosowanie zostanie zamknięte, po czym w braku zgłaszających się, głosowanie zamyka.

Po zamknięciu głosowania komisja wyborcza ustala wynik głosowania, który następnego dnia zostaje ogłoszony przez wywieszenie przed mieszkaniem sołtysów i lokalem urzędu gminnego. W obwieszczeniu komisja wyborcza ogłasza imiona, nazwiska, wiek i miejsce zamieszkania wybranych radnych i zastępców radnyc[h].

Wybory mogą się odbyć bez głosowania, jeżeli zostanie zgłoszona ty[lko] jedna lista kandydatów.

PROTESTY WYBORC[ZE]

Protest przeciwko wybo[...] daniem unieważnienia w c[...] też wyboru poszczególnych [...] prawo wnieść w ciągu 7 dni po [...]szeniu ostatniego wyniku wyb[...] conajmniej taka liczba wyborców [...]ka była uprawniona do zgłosz[...] kandydatów (t. j. 10 wyborców [...] jednym okręgu, a 5 przy podziale [...] okręgi). Protesty wnosi się na piś[...] do gminnej komisji wyborczej, k[...] w terminie 3 dni prześle je staro[...] powiatowemu.

O unieważnieniu wyborów orz[...] starosta powiatowy przy współudzia[...]le wydziału powiatowego z głos[...] stanowczym. Podstawą do unieważnienia wyborów w całości lub w części jest stwierdzenie, że dop[...] się przy wyborach przestępstw przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych, a popełnione przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów, lub też, że wybory zostały przeprowadzone niezgodnie z przepisami ustawy, a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów.

PONOWNE WYBORY

W razie unieważnienia wyborów poszczególnych radnych, wstępują w ich miejsca zastępcy kolejno według ilości otrzymanych głosów. W razie unieważnienia wyborów w całości w danym okręgu wyborczym, starosta powiatowy w ciągu 14 dni zarządzi nowe wybory lub w takim samym terminie zarządzi podjęcie niektórych czynności wyborczych, wskazując t[...] od której należy ponowić postępowanie wyborcze.

WYBORY ZARZĄDU GMINY

Po ostatecznym ukonstytuowan[iu] się rady gminnej następują wybory zarządu gminy, który składa się z wójta, podwójciego oraz dwóch, a w gminach liczących ponad 10 tysięcy mieszkańców — trzech ławników.

Wójta i podwójciego wybierają [...] dni w głosowaniu tajnem większością głosów ustawowej ich liczby.

Ławników wybierają radni w głosowaniu tajnem i w wypadku, gdy [...] gminę wypada dwu ławników, wybory ich oparte są na zasadach ograniczonego głosowania imiennego; głosować wolno tylko na jednego z kandydatów uprzednio zgłoszonych, wybranych zaś uznaje się tych dwóch kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów.

Jeżeli na daną gminę przypad[a] trzech ławników, wybierani są oni [...] głosowaniu stosunkowym. Radny [...]bejmujący stanowisko wójta, pod[...]ciego lub ławnika — traci mandat radnego.

Wszelkie podania świadectwa [...] sprawach wyborczych są wolne od opłat stemplowych oraz opłat administracyjnych związków samorządowych.

Hitler dał Wołoszynowi

200.000 marek na „pomoc zimową“

WIEDEŃ (KAP). — Jak podaje narodowo-socjalistyczna agencja prasowa IPA, prezes ministrów k[...]patoukraińskich ks. Wołoszyn oświadczył w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy niemieckiej, [...] wprowadzi do wszystkich szkół Ru[...] Zakarpackiej obowiązkową naukę [...]zyka niemieckiego, aby ułatwić stosunki kulturalne i gospodarcze między narodem ukraińskim a państwem niemieckim. Istniejąca dotąd w Pradze wyższa uczelnia ruska będzie przeniesiona na Ruś, zorganizowanie własnego uniwersytetu potrwa jednak czas dłuższy. Zanim to nastąpi a także i potem, nader chętnym okiem będzie się widziało studentów ukraińskich w wyższych uczelniach [...]mieckich, co też rząd ukraiński jak najbardziej będzie popierał.

Dowiadujemy się, że kanclerz [...]ler złożył na t. zw. „pomoc [...]“ na ręce ks. Wołoszyna 200.000 [...]

Skandal w Zamościu

Radni socjaliści wierni Żydom

Zarząd Miejski w Zamościu, w dniu 18 maja ub. r. na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rady Miejskiej, *wystąpił z wnioskiem o nadanie honorowego obywatelstwa m. Zamościa generałowi Brunonowi Olbrychtowi, który tak duże zasługi położył na polu unarodowienia życia gospodarczego Zamościa.* Zdawałoby się, że taki wniosek nie może podlegać dyskusji, ze względu na powagę i zasługi osobistości przedstawionej do nadania honorowego obywatelstwa.

Mimo to jednak nieoczekiwanie *po wniosku Zarządu Miejskiego wystąpił radny żydowski Szterfinkla i zaprotestował przeciwko nadaniu gen. Olbrychtowi obywatelstwa honorowego.*

Po takim skandalu, radni Polacy obrali komisję złożoną z trzech osób, na czele z wiceburmistrzem Powackim, celem wyciągnięcia konsekwencji z bezczelnego zachowania się żydowskiego radnego Szterfinkla i powzięcia w tej sprawie odpowiednich uchwał.

Komisja uznała wystąpienie radnego Szterfinkla za hańbiące poczucie godności radnych Polaków, którzy wniosek zgłosili i ludności polskiej m. Zamościa przez nich reprezentowanej, oraz wysoce obraźliwe w stosunku do gen. Brunona Olbrychta. Na skutek tego, zgodnie z odnośnym artykułem ustawy samorządowej, komisja *wystąpiła z wnioskiem o wykluczenie radnego Szterfinkla z Rady Miejskiej m. Zamościa.*

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 28 grudnia ub. r. na porządku obrad znalazł się i powyższy wniosek. W dniu tym, na 24 radnych, obecnych było na posiedzeniu 15 Polaków i 5 Żydów. Zdawało się, że przy 15 radnych Polakach uzyska się w głosowaniu niezbędną do tego celu ilość 2/3 głosów. Jednak w tajnym głosowaniu wniosek nie uzyskał wymaganych 2/3 głosów. *Za wnioskiem było 12 głosów, przeciw wnioskowi 7 i jedna czysta kartka.*

Wynika więc z tego, że prócz pięciu radnych Żydów przeciw wnioskowi głosowało dwóch Polaków, a jeden dał czystą kartkę. Trudno jest przewidzieć, którzy Polacy głosowali za Żydami przeciw wnioskowi z uwagi jednak na to, że *Szterfinkel uważa się za socjalistę, można przypuszczać, że przeciw wnioskowi głosowali radni socjaliści.*

W związku z takim wynikiem głosowania radny prof. Miller złożył oświadczenie, że jako Polak nie może pogodzić się z podobną sytuacją w Radzie Miejskiej i wyników głosowania nie uznaje.

Skandal, który miał miejsce na ratuszu zamojskim odbił się głośnym echem w całej Zamojszczyźnie, która taką czcią i szacunkiem otaczała generała Olbrychta.

Nadmienić należy, że w zamojskiej radzie miejskiej nie zasiadają narodowcy, gdyż przy ostatnich wyborach wszystkie listy narodowe zostały unieważnione.

Kto zerwał plomby z opieczętowanej loży masońskiej we Lwowie

Jak wiadomo przed kilkoma tygodniami żydowska loża masońska Bnei Brith „Leopolis" mająca swoją siedzibę we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 10, została przez władze rozwiązana, lokal zaś jej zajmujący luksusowo urządzone apartamenty na I-szym piętrze określonej powyżej kamienicy został opieczętowany.

Stan taki trwał już kilka tygodni. Z wyjątkiem ostatnich wystąpień na terenie sądowym będących echem rozwiązania wspomnianej loży, nic nie zakłóciło spokoju rozwiązanej „fartuszkowej braci".

Zrozumiają więc jest sensacja, jaka wyszła na jaw dopiero wczoraj w godzinach porannych. Mianowicie do zorczyni kamienicy, w której mieści się opieczętowany lokal loży „Leopolis", Maria Sysakowa doniosła policji, że w piątek 30 ub. m. między godz. 15-tą a 18-tą jakiś nieznany sprawca usunął plomby założone na drzwiach prowadzących do lokalu rozwiązanej loży. Wprawdzie po odkryciu tego faktu drzwi znaleziono nadal zamknięte nie jest jednakże wykluczone, iż po usunięciu plomb, ktoś otworzywszy drzwi dobranym kluczem wszedł do wnętrza.

Sprawa ze zrozumiałych względów wywołała we Lwowie dużą sensację. Dochodzenia policyjne w toku.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Członkowie Zw. Klasowych

Zesłani do Berezy

Na zasadzie decyzji władz zesłani zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej członkowie (delegaci) klasowych związków zawodowych: Zenon Kryński, delegat f. Dorzyński, Zygmunt Koper, delegat f. Rosen i Wiślicki oraz Aron Halbersztadt, delegat f. Bornstein.

Groźna katastrofa górnicza

w Świętochłowicach

Zwały węgla w kopalni „Polska" przysypały dwóch górników

W jednym z szybów kopalni „Polska" w Świętochowicach na głębokości 400 metrów nastąpiło obsunięcie się węgla na przestrzeni około 20 metrów.

Wskutek wstrząsu zasypanych zostało dwóch górników: Jan Pohl i Ryszard Kucharczyk, obydwaj ze Świętochłowic.

Podjęto natychmiast akcję ratunkową, która do godzin popołudniowych nie dała pozytywnego rezultatu.

Akcja natrafia na trudności, ponieważ na stropu spadają w dalszym ciągu odłamki węgla.

Zwycięstwo „Pracy Polskiej"

w Zakopanem

Po kilku dniach strajku piekarzy w Zakopanem we wtorek nastąpiła wzajemna ugoda, gwarantująca pracownikom podwyżkę płac o 25 proc.

Nowa umowa jest dziełem „Pracy Polskiej".

Ogromna większość pracowników piekarskich po strajku opuściła szeregi klasowych związków socjalistycznych, a wpisała się do „Pracy Polskiej".

Przykładne ukaranie

żydowskiej szajki przemytników

W Sądzie Okręgowym we Lwowie rozpoczęła się we czwartek rozprawa karna przeciwko szajce przemytników, zlikwidowanej przez straż graniczną w ostatnich dniach września 1938 r.

Na ławie oskarżonych zasiedli: *Motel i Chana Gimlakiewiczowie, Maks Zajdel, Reinhold Brandies, Rubin Najer, Mozes Schneid, Chana Fuchs, Pepi Lew, Salomon Witryk, Ajzyk Herbst, Gołda Palek i Rachela Hamburger..*

Według aktu oskarżenia 30 września ub. r. zatrzymani zostali na dworcu w Skniłowie: Zajdel i Brandies z Modrzewia, przy których znaleziono 19 kg. sacharyny. Aresztowani zeznali, że od kilku miesięcy pełnili funkcje kurierów u herszta szajki, Motela Gimlakiewicza, który płacił im koszta podróży oraz wynagrodzenie za każdy przywieziony do Lwowa transport sacharyny i wręczenie go wskazanej osobie, oczekującej ich koło kościoła św. Anny.

W ten sposób przywieziono do Lwowa około 200 kg. sacharyny. Dalsze dochodzenia doprowadziły do wykrycia wszystkich członków szajki.

W wyniku rozprawy pierwszy oskarżony i przywódca szajki Motel Gimklakiewicz został skazany na 2 i pół roku aresztu oraz 5.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 3 lata aresztu. Maksymilian Seidel został skazany na 10 miesięcy aresztu i 600 zł. grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu. Reinhold Bandias 15 mies. aresztu i 1.000 zł grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu, Rubin Najer na 22 mies. aresztu i 2.000 zł. grzywny z zamianą na rok aresztu, Mozes Schneid na 15 mies. aresztu i 1.000 zł. grzywny z zamianą na pół roku aresztu, Chana Fuchs na 1 miesiąc aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu, Pepi Loew na 800 zł. grzywny z zamianą na 5 miesięcy aresztu, Salomon Widrich, na 600 zł. grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu, Rachela Hamburger na 2.000 zł. grzywny z zamianą na rok aresztu, Chana Gimlakiewicz na 1.000 zł. grzywny z zamianą na 6 mies. aresztu, zaś Etsig Herbst i Gołda Palek zostali uwolnieni.

Ponadto zasądził sąd wszystkich oskarżonych na grzywny po 1.040 zł., jako równowartość przemycanego, a nie odebranego im towaru.

Wszystkim oskarżonym za wyjątkiem Gimlakiewicza, który ukrywał się przed aresztowaniem, zaliczył sąd na poczet kary areszt śledczy.

Wszyscy ci skazani odpowiadać jeszcze będą przed sądami w Krakowie i Łodzi za te same przestępstwa.

Śmiertelna ofiara mrozu

Ratownicy położyli zmarzniętego na... piecu

CZĘSTOCHOWA, 30.12. — Niedaleko kościoła św. Barbary znaleziono napół zmarzniętego mężczyznę, który po pijanemu upadł na ziemię i usnął. Przypadkowi przechodnie przenieśli go do pobliskiej piekarni, gdzie usiłowali go doprowadzić, kładąc nieprzytomnego na... piecu.

Rzeczywiście, zmarznięty począł wracać do życia, ale też ciało wskutek nagłego ogrzania zaczęło potwornie puchnąć i pękać, a sam mężczyzna wił się w straszliwym bólu.

Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie amputowano mu obie nogi i ręce, lecz nie zdołano go utrzymać przy życiu. Tragicznie zmarłym mężczyzną okazał się Piotr Fajer, mieszkaniec Kawodrzy Górnej, ojciec ośmiorga dzieci.

JADWIGA KOPCIOWA 50)

Gwiazda Parnasu

POWIEŚĆ BIOGRAFICZNA O DEOTYMIE

— Przychodzisz w samą porę, droga Antolko, czuję się dziś słabsza, pisać nie mogę.

Już by ciocia zostawiła teraz to pisanie, odpocząć trochę trzeba...

— Może nie trochę, ale ze wszystkim, jak mylisz Antolko?

— Od szeregu lat zdrowie cioci utrzymuje się mniej więcej na jednym poziomie, czasem trochę lepiej, to znów gorzej, nie trzeba się zniechęcać chwilowym pogorszeniem...

— Już wy wszyscy gadacie jednakowo, zawiązaliście poprostu spisek, czy myślicie, że jestem aż tak naiwna i łatwowierna... ale co tu mówić o mojej biedzie, opowiedz lepiej o swych projektach pisarskich, lubię na ten temat z tobą rozmawiać.. nad czym obecnie pracujesz? Ta twoja „Basia"[*]) to istny klejnocik... ale, chciałabym cię o coś prosić, gdy zobaczysz Zofię Urbanowską, powiedz jej, by mnie odwiedziła koniecznie, chciałabym ją jeszcze zobaczyć, to taka moja serdeczna towarzyszka.

To słowo „jeszcze", wypowiedziane z naciskiem świadczyło, że Deotyma trzyma się uparcie myśli o swym bliskim odlocie.

— Tak mi jakoś nijako od kilku dni — w ten nadchodzący Czwartek chciałabym jednak widzieć najbliższych moich... niech przyjdą.

Antonina Sadowska milczała, każde słowo Deotymy świadczyło, że chora domyśla się prawdy — dni jej są policzone.

— Mam do ciebie prośbę, Antolko, czy będziesz miała okazję widzieć księdza Białego, proś go, proś koniecznie, by zaszedł do mnie, chcę z nim pogawędzić... a właściwie uczynić spowiedź z całego życia, i pojednać się z Bogiem, niewiadomo, czy długo mnie jeszcze na tym świecie...

— Nie lubię, gdy ciocia tak ciągle o śmierci rozpowiada, nie chcę słuchać.

Do myśli o śmierci przyzwyczaiłam się, „wiemy, że umrzemy, ale w to nie wierzymy" — mówi Sienkiewicz... miałam do niego kiedyś żal, kto wie, czy słuszny, za jego „Na polu chwały", wiedział przecież, że ja od lat pracuję nad Sobieskim i jął się tego samego tematu... ale wracając do śmierci, śmierć to coś, czego nie ma gdyż nie ma kompletnego unicestwienia, a nieśmiertelność duszy — to pewnik.

— Może poprawić poduszkę na fotelu, przynieść podnóżek...

— Nie mam siły nawet o lasce obejść całego mego mieszkania, a chciałabym jeszcze zajrzeć w każdy kącik wszędzie tyle serdecznych pamiątek, oprowadź mnie Antolko.

— Może to na jutro odłożymy...

— Nie, nie, koniecznie dziś.

Deotyma wstała, opierając się ciężko na ramieniu siostrzenicy.

— Kazia — matka twoja, jak to jej się wcześnie zmarło... albo Janek, brat twój... niedługo się z nimi zobaczę, co mam 'm powiedzieć od ciebie? A czy pamiętasz dziadka? Mego najdroższego ojca, powinnać go trochę pamiętać...

Antonina Sadowska nie odpowiadała, serce jej ściskało się bólem, musiała jednak zachować maskę spokoju.

— Ceniłam zawsze w tobie twój rozum... Deotyma dawała dziś ujście najlepszym względem bliskich uczuciom.

— Męczą się ludziska na tym świecie, cierpią tyle — mówiła — ale za to potem... o jakże się cieszę, żem już bliska... widzisz tę szafkę z różanego drzewa i portret mojej matki i mój, meble z jadalni, świeczniki i ten staroświecki zegar, zachowaj to po mnie na pamiątkę... zapal tę lampę, przy której rewzze pisalam... o tak... jakaś ty dobra, że uwzględniasz moje kaprysy.... doprawdy jesteś nieskończenie dobra... a teraz zaprowadź mnie do sypialnego... zmęczyłam się nad wyraz tą eskapadą po własnym mieszkaniu. A czy pamiętasz o mojej prośbie, żeby koniecznie może już jutro z rana przyszedł do mnie ksiądz Biały... Zajrzyj jeszcze do biurka, tam znajdziesz hymn na cześć Wiary, jest to moje credo, które chciałabym przekazać innym.

Antonina Sadowska posłusznie spełniała zlecenia. Automatycznie podeszła do biurka i wyciągała szufladę, nie myśląc o tym, co czyni.

— Znalazłaś to przeczytaj.

Zaczęła zmienionym od wzruszenia głosem:

Przemocnał tobie świadczą nietylko Niebianie
Tobie, nietylko Wieczność probierczą jest miarą,
Lecz i czas buntowniczy uzna twe władanie,
I na ziemi ostatnie zwycięstwo zostanie
Przy tobie Wiaro!

We Czwartek Deotyma kazała się przenieść z fotelem do salonu, gdzie w otoczeniu najbliższych druhów spędziła jeszcze godzinę. Było to jej ostatnie czwartkowe przyjęcie:

I przytrzymana głosy waszemi,
Choc mojej Parce rwie się już motek,
Jeszcze przystaję na brzeżku ziemi,
Aby odśpiewać ostatni zwrotek.

Zmożona złośliwym nowotworem przełyku oddała Bogu ducha dnia 23 września 1908 roku, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb jej, jeden z najwspanialszych jaki pamięta przedwojenna Warszawa, był ostatnim hołdem społeczeństwa złożonym prochom „wieszczki narodowej chwały".

Za cmentarną bramą Powązek powstał nowy nagrobek — anioł z rozwiniętymi do lotu skrzydłami i napisem: „Pokój wielkim duchom".

KONIEC

[*]) Basia — powieść Antoniny Sadowskiej.

Z kraju

GDYNIA

Sylwester akademików. Akademickie koło Gdynian obchodziło w dniu wczorajszym dwudzieste swego istnienia. Po zbiórce członków i gości w salach hotelu Starogdyńskiego nastąpiła Msza św. w kościele Najświętszej Marii Panny, a następnie uroczystość w Domu Zdrojowym. Uroczystości zakończyły się Sylwestrem akademickim w salach Domu Zdrojowego.

Skazana za rozsiewanie fałszywych wieści o Polsce. — Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie zasiadła ponownie Niemka Maria Abandowicz z Wejherowa, oskarżona o publiczne rozsiewanie fałszywych wieści o Polsce.

Abandowicz w I-ej instancji skazana została na 5 miesięcy więzienia. Od wyroku zaapelowała do Sądu Okręgowego, który ostatnio wyrok I-ej instancji zatwierdził.

POZNAŃ

Dziennikarz holenderski na kuracji — W Szpitalu SS Elżbietanek w Poznaniu przebywa na kuracji dziennikarz holenderski, korespondent warszawskiej prasy holenderskiej Jan Hempel, liczący lat 72 W drodze z Warszawy do Amsterdamu Hempel zachorował i musiał przerwać podróż w Poznaniu, gdzie oddano go pod opiekę do szpitala Elżbietanek. Stan go jest obecnie lepszy.

Likwidacja ubezpieczalni krajowej. W dniu 1 stycznia 1939 roku ulega likwidacji ubezpieczalnia krajowa w Poznaniu. Instytucja ta powołana była do życia w r. 1919 przez władze polskie po przejęciu tej instytucji od Niemców. Agendy ubezpieczalni krajowej przejmuje z dniem 1 stycznia zakład ubezpieczań społecznych.

SAMBOR

Oskarżona o nielegalne przekroczenie granicy. — Przed sądem grodzkim w Samborze stanęła mieszkanka wsi Jasiny na Rusi Podkarpackiej Maria Langyel, oskarżona o nielegalne przekroczenie granicy. Na rozprawie oskarżona zeznała, że bojówkarze ukraińscy na Rusi znęcali się nad nią za to, że jest Węgierką a że nazwisko jej w dosłownym tłumaczeniu znaczy „Polka". W końcu nieszczęśliwa kobieta porzuciła rodzinę i uciekła do Polski. W uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazano Marię Lengyel na 6 tygodni więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. O dalszych losach uciekinierki roztrzygną władze administracyjne.

Za obrazę Narodu Polskiego. Przed samborskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Drohobyczu stanęła kierowniczka półkolonii ukraińskiej, Oksena Danyłowicz, oskarżona o obrazę Narodu Polskiego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał ochroniarkę na 7 miesięcy więzienia bezwzględnego.

TARNÓW

Skazanie bratobójcy. — Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie stanął Stanisław Dymon, który w czasie kłótni na tle majątkowym zabił pchnięciem noża brata swego, Aleksandra. Bratobójca skazany został na 15 lat więzienia.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

Do Berezy. — W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa wysłały z Zagłębia Dąbrowskiego do Berezy Kartuskiej 5 osób. Są to przestępcy kryminalni, przeważnie recydywiści.

Grypa w Poznaniu

Ciągłe zmiany temperatury wywołały w Poznaniu, jak już donosiliśmy, silną epidemię grypy, która czyni coraz większe spustoszenia wśród ludzi ze świata pracy. Najlepszą ilustracją obecnego stanu rzeczy jest fakt, że wśród lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu aż 6 za padło na grypę, wobec czego Ubezpieczalnia musiała skompletować ich przy pomocy lekarzy Pogotowia ratunkowego. Zaraz w pierwszym dniu po zorganizowaniu tego pogotowia wzywano go w przeszło 100 wypadkach. Przebieg grypy jest na ogół łagodny, zdarzają się jednak i wypadki śmierci. Poza tym zachodzą często wypadki krwotoków u chorych na płuca.

S P O R T

Sport polski

w dwudziestym roku niepodległości

W r. 1938 upłynęło 20 lat od czasu odzyskania niepodległości, a więc i powstania pierwszych kadr sportowych w Polsce odrodzonej. W ciągu tego okresu gmach sportu polskiego, którego nikłe fundamenty położone zostały pod koniec 1918 r., rozrósł się potężnie. Nie dorównywamy jeszcze państwom zachodnim, większe posiadającym tradycje i zasięg sportowy, możemy jednak obok doskonałych wyników, osiąganych przez naszych „asów", poszczycić się również dużym rozwojem sportu wszerz.

Dzięki wielu pięknym sukcesom znaczenie Polski zwłaszcza w pewnych gałęziach sportowych poważnie wzrosło. Nawiązane ze wszystkimi niemal krajami Europy kontakty pozwoliły nam kontrolować etapy rozwojowe polskiego sportu. Nie trudno zauważyć, że tempo tego rozwoju nie zawsze jest jednakowe i to zarówno jeżeli chodzi o wyniki szczytowe, osiągane przez „asów", jak i zdobycze wszerz. Nie rozwiązano zwłaszcza należycie zagadnienia równoczesnej rozbudowy sportu w obu kierunkach. Pieczołowitsza opieka nad „hodowlą" asów odrazu odbija się ujemnie na osiągnięciach w dziedzinie rozwoju i zasięgu poziomego (ilościowego) i — vice versa.

Słabą stroną naszego sportu jest nadal niedostateczny dopływ świeżych inteligentnych sił, który daje się dotkliwie we znaki. Brak ten spowodowany jest zakazem należenia młodzieży szkolnej do klubów.

Z drugiej strony wysoce ujemnym faktem jest to, że sport nie dotarł jeszcze prawie zupełnie do wsi, stanowiącej 70 proc. ludności i niedostatecznie ogarnął młodzież pozaszkolną.

Dopóki sprawy te nie znajdą odpowiedniego rozstrzygnięcia, nie kontentującego się półśrodkami, dopóty — prawdziwym mocarstwem sportowym nie zostaniemy.

Jak najszybszego radykalnego rozwiązania domaga się również zagadnienie wyeliminowania Żydów z polskiego życia sportowego. Nasi obecni menerzy sportowi nie umieją sobie widocznie zdać sprawy z faktu, że dla Polski i jej bytu ważny jest rozwój sportu i tężyzny fizycznej wśród P o l a k ó w.

RZESZE SPORTOWCÓW

Osiągnięcia sportowe znajdują oczywiście swój wyraz przede wszystkim w rozwoju wszerz. Statystyka porównawcza lat 1919 i 1938 będzie tu najbardziej miarodajna.

Otóż pierwsza statystyka zrzeszonych sportowców, przeprowadzona w 1919 roku, wykazała 43.228 sportowców, z których tylko część uprawiała czynnie sport.

W pierwszym kwartale 1938 r. liczba sportowców wynosiła 521.000, w tym kobiet 128.500.

Czynnych sportowców (ćwiczących) mieliśmy w tym okresie 331.200, w tym 72.300 kobiet.

Liczba stowarzyszeń sportowych wynosiła 9.121, a liczba instruktorów wychowania fizycznego doszła do 5.800, w tym 800 kobiet.

Należy podkreślić, że statystyka ta nie obejmuje ani stowarzyszeń wojskowych, ani młodzieży szkolnej, tak, że faktyczna liczba czynnych sportowców jest znacznie wyższa.

Z drugiej strony uległaby ona niewątpliwie obniżeniu, gdyby wykreślić z niej czynnych sportowców - Żydów, których cyfry powyższe, niestety, obejmują.

URZĄDZENIA SPORTOWE

Statystyka urządzeń sportowych daje również pojęcie o rozwoju sportu wszerz. Cyfry porównawcze wyglądają tu specjalnie imponująco. Świadczą one jednak nie tyle o wspaniałej rozbudowie, ile o... katastrofalnych zaniedbaniach z czasów utraty niepodległości, w ciągu których rozwój sportu ze względów politycznych specjalnie był hamowany.

	1918	1938
Boiska do gier	87	7.546
Boiska do gier wielkich	72	1.693
w tym z bieżnią okrężną	—	547
Boiska gimnastyczne	—	891
Place i korty tenisowe	96	1.899
Pływalnie	25	358
w tym baseny zimowe	—	21
Lodowiska	10	587
Tory łyżwiarskie	2	40
Boiska hokejowe (na lodzie)	—	126
Tory kolarskie	1	25
Parki sportowe	—	54
Hale sportowe i gimnastyczne	173	1.242
Skocznie narciarskie	2	51
Przystanie wioślarskie i kajakowe	19	273
Ogrody Jordanowskie	2	202
Schroniska turystyczne	—	131
Poradnie sportowo - lekarskie	—	88

Statystyka ta nie obejmuje strzelnic, torów hippicznych ani w ogóle urządzeń dla wojska i młodzieży szkolnej. Liczba urządzeń sportowych jest zatem faktycznie znacznie wyższa, niż wskazują dane z 1938 r., w każdym jednak razie grubo niedostateczna, jeżeli chodzi o potrzeby dnia dzisiejszego, nie mówiąc już o „jutrze sportowym".

Przy okazji należy zaznaczyć, że w poradniach sportowo - lekarskich zbadano w 1937 roku 118.000 sportowców, tj. przeszło 35 proc. wszystkich czynnych zawodników. Cyfra ta jest niepokojąco wielka. Nasze władze sportowe zdają się jednak groźnego znaczenia jej zgoła niedoceniać.

LICZEBNOŚĆ ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

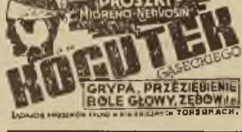
Z danych poszczególnych związków sportowych wynika, że najpopularniejszą i najpotężniejszą gałęzią sportu jest piłka nożna. Polski Związek Piłki Nożnej (popularnie zwany P. Z. P. N.-em), zrzesza jedną trzecią wszystkich czynnych sportowców Polski. Na podkreślenie zasługuje niewielka stosunkowo liczba członków Pol. Zw. Bokserskiego, choć osiągnięcia nasze w tej dyscyplinie są na forum międzynarodowym najwybitniejsze.

W dniu 1 stycznia 1938 r. ilości zrzeszonych w związkach przedstawiały się tak:

	Liczba klubów	Liczba członków
1) Polski Zw. Piłki Nożnej	882	100.300
2) Tow. Gimn. Sokół	832	47.300
3) Polski Zw. Strzelectwa Sport.	658	17.500
4) Polski Związek Narciarski	208	16.100
5) Polski Zw. Lekkoatletyczny	202	14.800
6) Polski Zw. Piłki Ręcznej	303	8.900
7) Polski Zw. Tow. Wioślarskich	72	8.700
8) Polski Zw. Kolarski	120	7.000
9) Polski Zw. Boks.	141	6.300
10) Polski Zw. Łuczniczy	200	6.000
11) Polski Zw. Jeździecki	29	5.400
12) Polski Zw. Kajak.	127	5.200
13) Polski Zw. Pływ.	85	5.100
14) Polski Zw. Tenisa Stołowego (niesłychanie zaży - dzony)	157	4.300
15) Automobilklub Polski	10	4.000
16) Polski Zw. Lawn-tenisowy	101	4.000
17) Polski Zw. Łyżwiarski	39	3.300
18) Polski Zw. Hokeja na lodzie	97	2.200
19) Polski Zw. Motocyklowy	45	1.800
20) Polski Zw. Atlet.	56	1.800
21) Polski Zw. Żegl.	25	1.200
22) Polski Zw. Szerm.	25	500
23) Polski Zw. Hokeja na trawie	6	500
24) Polski Zw. Sport. Głuchoniemych	8	300

Ten ostatni wydzielony jest w specjalny związek charakteru ogólnego —bez podziału należących na specjalne dyscypliny sportowe.

Omówienie szersze bilansu sportu polskiego w r. 1938 pozostawiamy do dalszych numerów naszego pisma.



Skandal na zawodach w Davos

Niezadowoleni Czesi opuszczają boisko

Międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spenglera, rozgrywany w Davos, zakończył się skandalem.

Do finału doszły E. H. Davos i L.T.C. Praha. Już w pierwszych minutach szwajcarski sędzia usunął z boiska trzech zawodników z drużyny Davos i dwóch z drużyny praskiej, ze względu na zbyt ostrą grę. Prowadzenie zdobył mimo to Torriani dla Szwajcarów. Gdy w pewnej chwili sędzia usunął Malecka z boiska, czeska drużyna opuściła lodowisko, nie ukończywszy spotkania. Zwycięzcą ogłoszono wówczas drużynę E. H. C. Davos.

W meczu o trzecie miejsce Goeta ze Sztokholmu pokonała Oxford 17:0 (6:0, 5:0, 6:0), zajmując trzecią pozycję.

Ostateczny stan tabeli turniejowej przedstawia się następująco: 1) E. H. C. Davos — 8 pkt., 2) L. T. C. Praha — 6 pkt., 3) Goeta Sztokholm — 4 pkt., 4) Zurychski S. C. — 2 pkt., 5) Oxford — 0 pkt.

Kraków odmawia organizacji meczu Polska-Holandia

wobec braku odpowiedniej hali

W ub. sobotę zwrócił się PZB do krakowskiego OZB z propozycją zorganizowania w Krakowie międzypaństwowego meczu Polska — Holandia.

Ze względu na brak odpowiedniej hali i zbyt wysokie koszta organizacyjne powyższego spotkania, krakowski OZB zmuszony był jednak odpowiedzieć odmownie na tę ponętną propozycję. Do chwili wybudowania w Krakowie pojemnej hali sportowej, zorganizowanie tak poważnej imprezy nie będzie mogło dojść do skutku. Krakowski OZB. wniósł ostatnio w tej sprawie memoriał do kierownika okręgowego urzędu W. F. w Krakowie, naświetlający bolączki i potrzeby sportu pięściarskiego w Krakowie.

Warunkiem rozwoju boksu na terenie Krakowa jest szybka budowa hali, gdyż żadna większa impreza nie może się odbywać w hali Okręgowego Ośrodka W. F., mogącego pomieścić najwyżej 1.500 osób, przy czym bramy prowadzące do tej hali są tak wąskie, iż niejednokrotnie powstawał nieopisany tłok przy wyjściu i wejściu publiczności.

O mistrzostwo Warszawy

Dwa spotkania hokejowe

W dzień Nowego Roku odbyły się w Warszawie mecze hokejowe o mistrzostwo Warszawy.

Mecz Skra — Warszawianka o mistrzostwo klasy A zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1, 0:0, 0:0). Warszawianka wystąpiła tylko z jednym zawodnikiem pierwszej drużyny. Skra miała przez cały czas znaczną przewagę, nie umiała jej jednak wyzyskać. Bramki zdobyli dla Skry Smosarski I-szy, a dla Warszawianki — Sokołowski.

Drugi mecz o mistrzostwo klasy A Polonia ŻASS został uznany za towarzyski, z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego. Zwyciężyła Polonia w stosunku 12:0 (3:0, 4:0, 5:0). Bramkami podzielili się: Krygier (2), Rybicki (4), Kamieński (4) i Pigłowski (2).

Ostatni konkurs hippiczny

przyniósł zwycięstwo ppor. Sroczyńskiemu

(Zakończenie zawodów w Zakopanem)

W niedzielę, na zakończenie Międzynarodowych Zimowych Zawodów Konnych w Zakopanem, zorganizowanych przez Małopolski Klub Jazdy ze Lwowa, rozegrano konkurs pożegnania imienia Polskiego Związku Jeździeckiego. Startować w nim mogły konie, które nie wygrały w bieżącym sezonie 200 zł.

Parcours obejmowało 15 przeszkód wysokości do 1.20 m, szerokości 3,50 m przy szybkości 440 m na min a dla pań 1.10 m wysokości przy szerokości do 2.50 m.

Do zawodów stanęły 54 konie. W wyniku konkursu pierwszą nagrodę zdobył ppor. Sroczyński na „Borakste" 0 pkt karnych, 2) ppor. Fryczek na „Zefirze" 0 pkt., 3) ppor. Blis'nski na „Wiśle 4" — 0 pkt., 4) i 5) p. Osserowa na „Zamościu 2" i rtm. dypl. Sokołowski na „Cecora Celia" po 0 pkt., 6) i 7) Orpiszewski na „Delegacie" i por. Piątkowski na „Alkoholu 2" po 0 pkt.

Pierwszy z Niemców v. Zastrow na „Dallah" zajął 12 miejsce.

Prócz tego za najlepszy czas bez względu na ilość punktów karnych zdobył nagrodę 300 zł, ufundowaną „ad hoc" przez bezimiennego amatora sportu konnego, rtm. Rojcewicz na „Anfitrze 3", przechodząc parcours w rekordowym czasie 1 15 i jedna piąta min i mając trzy szesnaście pkt karnych.

Po dekoracji jeźdźców, której dokonał prezes małopolskiego klubu jazdy konnej gen. Römmel, rozegrano dwie gonitwy włókiem za jeźdźcem.

Team Krynicy uległ mistrzowi Rumunii

na otwarciu turnieju krynickiego

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano jeden mecz, poprzedzony uroczystym otwarciem zawodów. Wszystkie drużyny biorące udział w turnieju ustawiły się na lodowisku, po czym przemówił do zawodników kierownik turnieju, dr. Polakiewicz.

Po odegraniu hymnów rumuńskiego, węgierskiego i polskiego rozegrano mecz pomiędzy mistrzem Rumunii Telephon Club Romana a teamem Krynicy. Zwyciężyli Rumuni 4:2 (1:0, 2:0, 1:0).

Mecz rozegrany był w bardzo szybkim tempie i obfitował w szereg ciekawych momentów. W pierwszej fazie gry przewaga miejscowych jest dość znaczna. Prowadzenie zdobywają: Nowikow i Czorych. Pod koniec tercji Rumuni uzyskują pierwszą bramkę ze strzału Tica.

W drugiej tercji gra toczy się z dużą przewagą Rumunów, dla których Tica zdobywa dwie dalsze bramki.

W trzeciej tercji gra zaostrza się, przy czym miejscowi ponownie przechodzą do ataku. Mimo to tracą 4-tą bramkę, którą zdobywa dla Rumunów znowu Tica.

W zwycięskiej drużynie rumuńskiej wyróżnili się świetny strzelec — Tica, bo też i Petrovici oraz Biro w obronie.

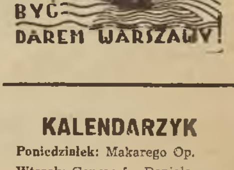
U miejscowych najlepsi byli Czorych, Migacz, Szlendak i Nowikow. Sędziowali pp. Kuchar doskonale, oraz Forys niezbyt pewnie. Widzów około 1000. Temperatura 5 st. poniżej zera.

Węgrzy znów triumfują

NA ŚLĄSKU

Bawiący na Śląsku zespół węgierski BBTE rozegrał w niedzielę mecz hokejowy z A-klasową drużyną 09 Mysłowice, wygrywając w stosunku 6:1 (4:0, 1:0, 1:1).

Drużyna mysłowicka była zasilona Kanadyjczykiem Neyem.



KALENDARZYK

Poniedziałek: Makarego Op.

Wtorek: Genowefy, Daniela.

PIM o pogodzie

Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego:

Przewidywany przebieg pogody w dn. 1 stycznia 1939 roku: Pochmurno z przejaśnieniami, miejscami opady śnieżne, na zachodzie śnieg z deszczem. Temperatura na zachodzie i w środku kraju w pobliżu 0 st., na wschodzie do —8 st. Umiarkowane wiatry przeważnie południowe.

Miejsce zamieszkania (nazwa wydawnictwa) „WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY" | Nr. rachunku 694

Na zł ____ gr ____

Wpłacający:
(nazwisko) ____
(imię) ____
Poczta ____
(miejscowość) ____
ulica ____
numer domu ____ numer mieszkania ____

Dowód wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rachunku 694

na zł ____ gr ____

złotych słownie ____ gr ____

Właściciel rachunku (nazwa wydawnictwa)

„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY"

UL. NOWY ŚWIAT 47

POCZTA: WARSZAWA I

Podpis przyjmującego | Dowód wpłaty | Numer sadowy | Stempel okręgowy

Aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu pisma prosimy P. T. Prenumeratorów o wcześniejsze regulowanie należności zaległych i bieżących.

KRONIKA WARSZAWY

TEATRY

WIELKI: „Harnasie" i „Verbum Nobile"
NARODOWY: 8. w. „Szaleństwo"
POLSKI: 8 w. „Maskarada"
LETNI: 8 w. „Jean"
MAŁY: 8 w. „Temperamenty"
NOWY: 8 w. „Żywy ładunek"
KAMERALNY: „Rodzeństwo Thierry"
MALICKIEJ Karowa 18; „Poprostu człowiek"
MALICKIEJ — Marszałkowska 8: Przygotowania do uroczystego otwarcia teatru sztuką Flauberta w przeróbce Z. Nałkowskiej pt. „Pani Bovary" z Malicką w roli głównej.
TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna"
ATENEUM: „Kupiec i poeta"
INSTYTUT REDUTY: 8.10 w. „Uciekła mi przepióreczka"
MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka"

Adolf Dymsza
Stefcia Górska
Tadeusz Olsza
Helena Grossówna
Andrzej Bogucki
Halina Kamińska
Wł. Orlow
Irma Kozłowska
Zofia Sykulska

zaprasza

na dzisiejsze przedstawienie rewii

WIELKA CZWÓRKA

do Małego QUI PRO QUO

WKRÓTCE PREMIERA „MADAME SANS GENE" Z EICHLERÓWNĄ I JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM

Wznowiony z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Letniego „Jean", będzie musiał już wkrótce ustąpić miejsca przygotowywanej obecnie premierze, którą będzie głośna komedia Sardou „Madame Sans Gene" — w niezwykle świetnej obsadzie ról głównych, a mianowicie Katarzynę Hubscher, właścicielkę pralni, a później Marszałkową Lefevbre i Księżnę Gdańską, „Madame Sans Gene" grać będzie Irena Eichlerówna, zaś cesarza Napoleona — Kazimierz Junosza-Stępowski. Lefevbre'a gra Hnydzyński, hr. Neipperga — Żabczyński, Fouché — Niewiarowicz, który zarazem reżyseruje komedię. Inne role grać będą: Jakubińska, Grellchowska, Masłowska, Bukojemska, Miedzińska, Magierówna, Norski, Jaworski, Borowy, Kempa, Tomasik, Kustowski i t. d. Dekoracje St. Jarockiego.

KINA

KINO PAR. Św. ANDRZEJA (Chłodna 9): w niedzielę „Jasełka".
MIEJSKI: „Kobieta, którą kocham"

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10 święta 4, 6, 8, 10.

KOBIETA, KTÓRĄ KOCHAM

PAUL MUNI

Kino ROMA

Z powodu śmierci Ś. p. J. E. Kardynała Kakowskiego nieczynne do dnia pogrzebu

STUDIO: „Marnotrawna córka"

FOTOPLASTIKON, Marsz. Focha 2
Plastyczne widoki w kolorach z „Annamu i Syjamu".

RADIO

WARSZAWA I

Poniedziałek, dnia 3 stycznia 1939 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze" 6,35 Gimn. 6.50 Muzyka z płyt 7,00 Dzien. poran. 7,15 Muzyka 11,57 Sygnał czasu 12,03 Aud. południ. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży 15,30 Muzyka obiad. 16,00 Dzien. popoł. 16,05 Wiad. gosp. 16,20 Kronika nauk. 16,35 Współczesna muz. ang. 17,20 Hiena — pog. 17.30 Koncert kam. 18,00 Aud. dla wsi 18,30 Koncert rozrywkowy 19.00 Aud. żołn. 19,30 Koncert rozrywk. 20,35 Aud. inform. 21.00 Powieść mów. 21,15 Recital fortep. 21,40 Nowości literackie 22,00 Koncert 22,55 Przegląd prasy 23,00 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz. Komun. meteorol. 23,45 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II (Mokotów)

od g. 21.00 Stacje Krótkofalowe SP 48, SP 31

14,00 Trio PR 15,00 Muz. karnawałowa (pł.) 15,55 Dyr. Fritz Busch (pł.) 16,40 Wiad. sport. 16,45 Parę inform. 16,50 Kącik solist. 17,10 Stolica w tym roku 17,25 Życie kult. stolicy 17,35 Program na jutro 17,40 Muzyka tan. 21.00 Muzyka (pł.) 21,15 Stulecie teorii komórkowej — odczyt 21,35 Ign. Paderewski 22,00 Muzyka lek. (pł.) 22,20 Boże Narodzenie w różnych krajach — reportaż muz. 23,00 Tematy w utw. scen. różnych kompozyt. (pł.)

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE SPW. SPD. SP 19. SP 25.

24,00 Zapow. stacji 0.05 Śpiew i skrzypce 0.45 Dziennik w jęz. pol. i ang. 0,55 Pogad. akt. w jęz. ang. 1.00 Zespół harmonistów 2,00 Wigilia na M/S Batorym — reportaż 2,10 Kolędy 2,50 Program na dzień nast.

WARSZAWA I.

WTOREK, dnia 3 stycznia 1939 r. 6.30 Pieśń 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 13.03 Aud. południowa. 15.00 „Gospodarze Parku Yellowstone" — pogadanka o zwierzętach. 15.15 — Skrzynka ogólna — dr Mr. Stępowski 15.30 Muzyka z Poznania 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.09 Wiad. gosp. 16.30 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Ireny Kurpisz - Stefanowej 16.50 „Walaam — wyspa mnichów" — felieton. 17.05 Recital na viola da gamba w wyk. Ferdynanda Mekslike 17.25 Pogadanka 17.35 „Z pieśnią po kraju" 13.00 Aud. dla wsi. — Skrzynka rolnicza, Zespoły chóralne w świetlicy i poza świetlicą — pogadanka. 18.30 Aud. dla robotników 19.00 „Z filmów i rewii" — koncert rozrywkowy 20.35 Aud. inform.: — Sport Dziennik wieczorny i inne 21.00 „Cyklon" powieść 21.15 „Manfred" — poemat dramatyczny G. Byrona 22.15 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Cafe - Club" 22.55 Przegląd prasy 23.00 Dziennik wieczorny —

WARSZAWA II

14.00 Orkiestra Pawła Rynasa 15.00 Koncert z płyt 16.05 Ludwik van Beethoven: Serenada na skrzypce, altówkę, wiolonczelę op. 8 — 16.40 Sport. 16.50 Kącik solistów — śpiewa Witold Łuczyński 17.10 Przegląd kulturalny 17.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.05 Muzyka taneczna z płyt. 22.25 „Mistrz maski" — skecz w wyk. Jacka Woszczerowicza 22.40 — Pieśni ludowe wyk. Maria Dobrowolska - Cruszczyńska. 23.00 Sonaty fortepianowe klasyków wiedeńskich (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Muzyka popularna. 0.25 Uczmy się polskiej kolędy — audycja 0.45 Dziennik w jęz. polskiego i angielskim 0.55 Dziennik Światowego Zw. Polaków z Zagranicy. 1.00 Wacław Suchocki na harmonii. 1.200 „Noworoczne życzenia" opowiadanie 1.30 „Na chłopskim weselu" melodie ludowe. 2.00 „Polska w oczach Polaka ze Stanów Zjednoczonych" — pogadanka w języku angielskim. 2.10 Gra zespół Pawła Rynasa.

W noc sylwestrową

„Nie ma miejsca" -- Tanio a wesoło -- Na ulicy

Część latarni ulicznych już pogaszono. Gdzieniegdzie tylko świeci udekorowana wystawa sklepu. Budki regulujących ruch policjantów są puste i zgasły światła sygnałów.

Pomimo późnej pory ruch na ulicach jest niezwykły. Jezdnia zatłoczona samochodami a na chodnikach tłumy ludzi.

Warszawa się bawi.

Przed drzwiami barów i dancingów grupki publiczności bezskutecznie pertraktują z portierami.

— Nie ma miejsca, proszę państwa. Wszystkie lepsze lokale zatłoczone. Zamówienia na stoliki wpływały już na wiele dni przed Sylwestrem. Przygotowano dla publiczności szereg atrakcji. Niektóre lokale urządzały zabawę sylwestrową tylko dla stałych gości, którzy otrzymali drobne upominki.

W salach kin i teatrów odbywały się bale. Szkoły tańca zorganizowały zabawy dla swoich „adeptów".

Ale to wszystko było dla ludzi bogatszych. Biedniejsza Warszawa bawiła się w mieszkaniach prywatnych i tańszych barach i restauracjach. Tam nie było właściwie ograniczonej ilości miejsc, to też tłok był ogromny. Za to było tanio i wesoło. Konsumcja przy stoliku — już od dwóch złotych. Orkiestry grały całą noc. Pojawiły się serpentyny i confetti, którymi obrzucano nawet kelnerki.

Nie wszyscy mogli się bawić. Między tłumami, wędrującymi od jednego baru do drugiego w poszukiwaniu wolnego miejsca snuli się sprzedawcy baloników, czatujący na „podgazowanego" klienta.

— Bo jakby był trzeźwy, to może by nie kupił. Po co komu taki balon? — śmieje się oczekujący na postoju szofer taksówki.

Na postojach szoferzy i dorożkarze urządzali małe „kolacyjki" i składali kolegom życzenia. Niektórzy ubrali maszyny chorągiewkami i serpentynami. Kilka dorożkarskich koni paradowało z kolorowymi balonikami.

Nigdy nie widuje się na ulicach tylu „wstawionych", co w tą noc. Co chwila można było spotkać większe towarzystwo rozśpiewane, w papierowych fezach i „pierogach dyplomatycznych", wywijające balonikami i kolorowymi parasolkami.

Przed oświetlonymi drzwiami baru, ładna blondynka ładuje do taksówki męża. Młody człowiek jest zupełnie „do niczego".

— Jak ty mogłeś tyle pić, Bronku? Przecież obiecałeś...

— Nnnie gniewaj się, Rituś, przecież abstynencję popieram. Monopol płaci grube pieniądze na walkę z alkoholizmem...

Odpoczynek świąteczny w zakładach piekarskich

Do Inspektoratu Pracy I okręgu w Warszawie zgłoszony został memoriał cechów piekarskich w sprawie nieporozumień, jakie wynikają na tle stosowania przepisów o zakazie wypieku pieczywa w dni niedzielne i święta.

Zdarzają się wypadki, iż podczas kontroli niedzielnej piekarń, pracę przygotowawczą kwalifikowano jako pracę normalną, wskutek czego niesłusznie sporządzano protokóły o naruszenie ustawy o odpoczynku świątecznym. Tak np. palenie w piecach i przygotowane w dzieżach ciasto traktowane jest jako praca normalna.

W związku z tym cechy piekarskie zwracają się do inspekcji pracy o wydanie odpowiednich instrukcji dla władz, przeprowadzających lustracje w piekarniach. (i)

6 — 8 stycznia w Warszawie

Dni Przeciwgruźlicze

Dorocznym tradycyjnym zwyczajem w dniach od 15-go grudnia do 10 stycznia na terenie całego kraju trwają tak zwane „Dni Przeciwgruźlicze"...

W stolicy Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" rozwinął działalność propagandową, uświadamiając społeczeństwo o strasznych skutkach jednej z najdotkliwszych klęsk ludzkości — gruźlicy.

Niepokój wywołuje smutny fakt, że w kraju znajduje się 800.000 ludzi chorych, a 200,000 zagraża zdrowiu swego otoczenia. Według danych oficjalnych w Polsce umiera na gruźlicę 20 osób na 10,000 mieszkańców. W krajach zachodnich, gdzie walka z gruźlicą prowadzona jest przy współudziale społeczeństwa, liczba zgonów jest znacznie mniejsza, a mianowicie w Niemczech ginie 14 osób na 10,000, w Anglii — 8, zaś w Belgii — 7.

Wyniki walki z gruźlicą są zależne przede wszystkim od uświadomienia ludności. Gruźlica bowiem przy wczesnym rozpoznaniu jest uleczalna. Wysiłki Rządu, samorządów, ubezpieczalni i towarzystw przeciwgruźliczych przyniosą znaczniejsze wyniki jeśli w walce z gruźlicą weźmie udział całe społeczeństwo. Zrozumienie podjętej akcji ocalić może wiele jednostek i sił ludzkich.

W dniach 6, 7 i 8 stycznia na ulicach Warszawy urządzona będzie kwesta, z której całkowity dochód przeznaczony został na fundusz walki z gruźlicą, a więc na leczenie chorych, budowę nowych sanatoriów, poradni przeciwgruźliczych, zakup sprzętu lekarskiego itd. itd. Z puszkami w dniach tych wyruszą na miasto m. in. pp. opiekunowie społeczni, którzy w zrozumieniu doniosłego celu zaofiarowali swą pomoc Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych".

Praca Stołecznego Komitetu znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk w społeczeństwie. W dn. 6, 7 i 8 stycznia spełnijmy ciążący na nas obowiązek, składając ofiary i kupując znaczki na walkę z gruźlicą. Niech w szeregach ofiarodawców nie zbraknie nikogo. Od zrozumienia powagi sytuacji zależy los dziesiątków tysięcy osób i zdrowie ludności.

70 trupów

Wypadki w grudniu

W ub. miesiącu targnęło się na życie 85 osób, w tej liczbie 32 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków i katastrof: samochodowo-motocyklowych — 4 osoby zostały zabite i 91 rannych, tramwajowych 4 — zabite i 37 rannych, kolejowych 4 osoby zabite i 5 rannych. Morderstw i zabójstw dokonano 3. Śmierć przy pracy poniosła 1 osoba. Wskutek zatrucia czadem, gazem, porażenia prądem, zmarznięcia, upadku ze schodów i zatrucia denaturatem, śmierć poniosły 22 osoby. Wozy, dorożki, rowery i t. p. pojazdy przejechały 21 osób. Tym sposobem w miesiącu grudniu zginęło tragiczną śmiercią 70 osób.

Dziennik reportera

NAPADY

Nocy ubiegłej został pobity przez nieznanych sprawców Władysław Bryning, lat 55, krawiec, zam. przy ul. Kaczej 12. Bryninga, któremu podczas napadu złamano żebro, przeprowadzono do 10-go komisariatu, przy ul. Szpitalnej.

— do 20-go komisariatu P. P. przy ul. Czerniakowskiej zgłosił się Feliks Plewko, lat 39, zam. przy ul. Czerniakowskiej 70, którego nieznany napastnik uderzył nożem w okolicę serca.

W obu wypadkach poszkodowanym udzielił pomocy lekarz Pogotowia i przewiózł ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD

Kazimierz Wolski, lat 26, zamiatacz, zam. przy ul. Szustra 26, przechodząc ulicą został potrącony przez samochód. Poszkodowanego, który doznał ciężkiego poranienia twarzy, Pogotowie odwiozło do szpitala na Czystem.

POKĄSANA PRZEZ PSA

Antonina Wachnik, l. 59, zam. przy ul. Nowogrodzkiej 10, została wczoraj pokąsana przez psa na ul. Nowy Świat. Pogotowie udzieliło poszkodowanej pomocy, stosując równocześnie zastrzyk przeciw wściekliźnie.

ZACZADZENIA

Wskutek nieszczelności gazowego piecyka, w mieszkaniu Blachowiczów przy ul. Smoczej 29, zaczadzieli Abram lat 14, Hela lat 5, i Lona lat [illegible] Blachowiczowie.

W mieszkaniu przy Al. Jerozolimskie 37, zaczadzieli Nowicki Józef, inkasent lat 22 i Nowicka Florentyna lat 66. Zatrutych Pogotowie odwiozło w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

SAMOBÓJSTWO

Nocy ubiegłej na Wybrzeżu Helskim, usiłowała popełnić samobójstwo Zofia Zawadzka, bezdomna, lat 28, zadając sobie dwie rany nożem. Samobójczyni była w stanie nie trzeźwym.

Zmarli w Warszawie

Wacław Brun, dr. fil., pogrzeb dn. 2 bm. godz. 8 — cmentarz ewang. - augsb., Zofia Kromska, pogrzeb dn. 2 bm. godz. 11 — Powązki; Hipolit Saryusz - Stokowski, Aniela Pelczarska, pogrzeb dn. 2 bm. godz. 11.50 — Powązki; Mieczysław Cieplichał, l. 50. pogrzeb dn. 2 bm. godz. 10.30 — Powązki, Józef Rathorski, l. 74, pogrzeb dn. 3 bm. godz. 9.30 — Powązki; Bolesław Pankiewicz, l. 70, pogrzeb dn. 3 bm. godz. 9 — Powązki; Józef Draczko, l. 74, pogrzeb dn. 2 bm. godz. 9.30 — Bródno.

Międzynarodowy włamywacz zastrzelony na Pradze

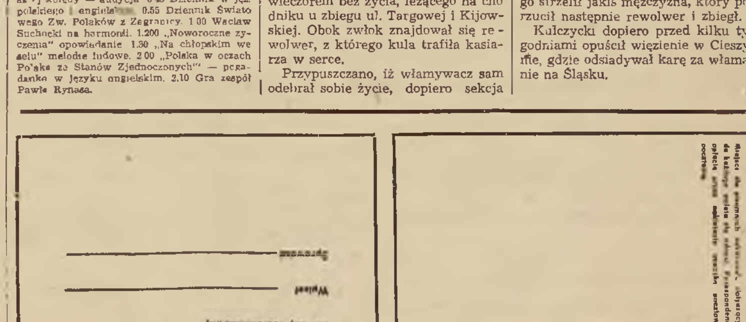
Ofiarą śmiertelnych porachunków świata przestępczego padł w Warszawie międzynarodowy kasiarz i włamywacz 42-letni Witalis Kulczycki. Nie ujęty na razie sprawca zastrzelił go na Pradze.

Kulczyckiego znaleziono późnym wieczorem bez życia, leżącego na chodniku u zbiegu ul. Targowej i Kijowskiej. Obok zwłok znajdował się rewolwer, z którego kula trafiła kasiarza w serce.

Przypuszczano, iż włamywacz sam odebrał sobie życie, dopiero sekcja zwłok, przeprowadzona w Zakładzie Medycy Sądowej, wykazała, iż strzał był dany z odległości paru kroków, a więc nie może być mowy o samobójstwie.

Jednocześnie znaleźli się świadkowie, którzy zeznali, iż do Kulczyckiego strzelił jakiś mężczyzna, który porzucił następnie rewolwer i zbiegł.

Kulczycki dopiero przed kilku tygodniami opuścił więzienie w Cieszynie, gdzie odsiadywał karę za włamanie na Śląsku.



Redaktorzy działów: depesz i informacyj politycznych (str. 1 i 2) — Feliks Jordan; publicystyki politycznej (str. 1 i 3) — Stefan Borow. ak.; prowincjonalnego (str. 4) — Dariusz Cwójdzki; sportowego (str. 5) — Jerzy Więckowski; miejskiego (str. 6) — Andrzej Nikiewicz. Za ogłoszenia i artykuły reklamowe odpowiada Ryszard Uciszyński

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47. Wydawca: „Zachodnia Spółka Wydawnicza", s. z o. o.